

## Dyliżans i konfesjonał 4/6

Jules Massenet, **Manon**, reż. Waldemar Zawodziński, Opera Wroclawska

**P**ierwszy raz od dawna pojawiła się na wrocławskiej scenie realizacja goszczącego tu niegdyś częściej Waldemara Zawodzińskiego ze swoim teamem, czyli Janiną Niesobską (choreografia) i Marią Balcerek (kostiumy). Wiadomo więc było, że pomysł będzie dopracowany i barwny. I jest, dość zaskakujący: po podniesieniu kurtyny widzimy jakby odbicie widowni opery, z tymi samymi balkonami i wystrojem. Wszystko jest więc jakby wzięte w dodatkowy nawias. By wprowadzić na scenę kolejne elementy lub je z niej wyprowadzić, podnosi się część tej widowni i wjeżdża

dyliżans, meble, konfesjonał (gdy ukochany Manon, kawaler des Grieux, próbuje o niej zapomnieć, przywdziewając szaty księdza) czy więźniarka (przewożąca Manon). Historia Antoine'a Prévosta o prostej, pragnącej korzystać ze świata i jego bogactw, ale też czulej dziewczynie i zakochanym w niej bez pamięci kawalerze zainspirowała niejednego twórcę operowego (żeby wspomnieć choćby Daniela Auber'a i Giacomo Pucciniego) i filmowego; dla Masseneta była pierwszą, którą zdobył powodzenie. Popularne na świecie, w Polsce dzieło nie było grane od 1979 r., dobrze więc, że je przypominano. W premierowej obsadzie wyróżnił się zwłaszcza Charles Castronovo, gwiazdor Met, znakomity i głosowo, i aktorsko. Spektakl wraca w listopadzie i nie wiadomo jeszcze, kto wówczas zaśpiewa rolę des Grieux, ale miejscowa obsada pozostałych ról wygląda zachęcająco.

DOROTA SZWARCMAN

